

Wydawnictwo

WŁADYSŁAW KWAŚNIAK

CZELADŹ
pola, drogi, ulice

Czeladź 1991

STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW CZELADZI

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

W S T Ę P

- - - - -

Gdy w grudniu 1930 roku I Marszałek Polski Józef Piłsudski wyjechał na leczenie i wypoczynek na wyspę Maderę /leżącą w pobliżu Wysp Kanaryjskich/ prasa opozycyjna, szczególnie endecka, zaczęła sobie używać na Jego osobie. Wytykano Marszałkowi, że "siedzi na Maderze orzeszki ss żupie, a Polskę ma w d...". A mimo to popularność tak J. Piłsudskiego, jak i wyepy Madera rosła. Także w Czeladzi. To też, gdy wiosną 1931 roku obywatel czeladzki Józef N. maszerował drogą Przełajską na swoje pole, leżące w rejonie "Głębokich Dołów", zapytany przez swoją kumoskę - a dokąd tak pędzicie Józefie? odpowiedział z całą powagą - na Maderę, by wypocząć. Dowcip, plotka, wielokrotnie powtarzana przyjęła się. Madera, Madera i tak już zostało.

Ale czy inne stare nazwy terenów Czeladzi mają również taki barwny polityczny rodowód? Nie! Trzeba przyznać naszym pradiadom, że w nazewnictwie stawiali na nazwy, które były nośne informacyjnie.

W toku dalszych wywodów postaramy się to udowodnić. Zaczniemy od nazwy

Czeladź

Nazwa miasta kształtowała się różnie na przestrzeni wieków. Według najnowszych badań /K.Rymut: Nazwy miejscowe księstwa siewierskiego w "Onomastica" nr 15 z 1970 r./ najstarsze nazwy naszego grodu to:

1228 r. - Chelad /codeks dipl. Piekosińskiego/

1242 r. - Celaz "

1268 r. - Czeladz /codeks dipl. klasztoru tymienieckiego/

1470-1480 r. Czelyadz /Jan Długosz. Liber beneficiorum/

1827 r. - Czeladź /Tabella miast i wsi Krol. Polskiego/

Nad nazwą miasta przez wiele lat nie zastanawiano się. Obrosła ona w legendy ogólnie znane, jak ta przysłowia: "ty tu będziesz a tam Czeladź" przypisywana królowi Kazimierzowi Wielkiemu /s przecież Czeladź istniała już ze 150 lat wcześniej/ czy też podana w "Legendaoh Czeladzi" wersja śląska nazwy z czasów Kazimierza Odnowiciela /1033 r./ Pierwsze naukowe opracowanie nazwy miasta ukazało się w 1927 roku. Prof. Stanisław Rączka z Uniwersytetu Jagiellońskiego pisze:

"Co do Czeladzi to etymologia jest tu jasna; czela-dz to zbiór czeli, porównaj; czełwiek - siła czeł, później czołwiek, człowiak/ prasłowo oznaczające rodzinę /np. ojciec czeladny/ później i należących do rodziny pańskiej, a więc sługi, wreszcie robotników, początkujących rzemieślników. Czeladź więc jako nazwa miejscowa mogła powstać na oznaczenie oddzielnej siedziby jakichś pańskich sług, bo chyba nie rodziny /.../ wg "Kurierza Zachodniego" nr 325 z dn.26.11.1927 r.

Ta interpretacja przyjęła się powszechnie /Kantor Mirski, Sarna/, ale na przykład Stanisław Rospond w "Rozprawach komisji Językowej" /WiN III-1955 s.12/ interpretuje tę nazwę jako dzierżawczą od nazwy osobowej Chelad. Czy był zatem jakiś rycerz, może przewoźnik, o nazwisku Chelad we wczesnym średniowieczu i od niego miasto wzięło swoją nazwę?

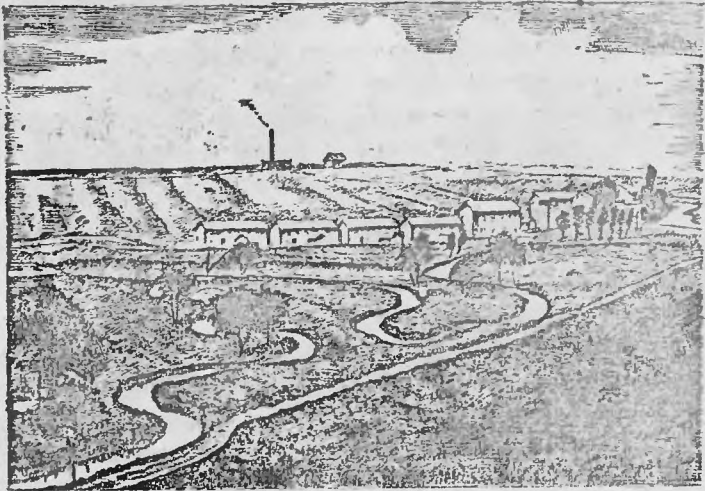
Brynica

Spójrzmy na starą Czeladź jako miejsce przecięcia się dwóch ważnych szlaków: szlaku wodnego, jaki tworzyła rzeka Brynica i szlaku handlowego, jaki biegł ze wschodu na zachód, od Krakowa do Wrocławia. Na szlaku tym Brynica była dla podróżnych przeszkodą trudną do sforsowania bez pomocy znających teren tuziemców. W przeprawie przez rzekę, czy to w bród czy przez most pomagali - czeladzianie.

Skoro o Brynicy mowa, to warto przypomnieć, że wypływa ona z dwóch źródeł w okolicy Koziegłów. Płynąc na południe przez Świerklaniec, Bobrowniki, Wojkowice Komorne i Czeladź, łączy się na 56 kilometrów swego biegu z Czarną Przemszą w rejonie

Sosnowca. Spoglądając dzisiaj na uregulowaną Brynicę, bardziej ściek przemysłowy niż rzekę przypominającą, trzeba trochę wyobraźni, by zrozumieć jej opisy sprzed kilkudziesięciu lat. Kantor Mirski //Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego/ pisze, że "była to rzeka niezwykle kapryśna, często zalaniająca koryto, była powodem wielu zatargów. Najwięcej dała się we znaki Czeladziaczom. Przez blisko trzy wieki spędzała im sen z powiek, przyprawiała o zmartwienia i ciężkie straty". Co do nazwy. Tenże Kantor Mirski pisze, że "za czasów Chrobrego zwała się Brana, w XIV wieku Brzenicą a później Brenicą i Brynicą. S. Rospond nazwę rzeki wywodzi ze staropolskiego "brane" - oznaczającą błoto, a Brenica to "noczarowaty teren". Czy zasługiwała na tę nazwę nasza rzeka? Popatrzmy na jej bieg na najstarszych planach Czeladzi /ten z 1636 r. - cząstkowy i z 1828 r. Koszecki/.

Pokazana tu Brynica wiję się w różnych zakrętach, miejscami szeroko rozlewa, ujarzmiona jedynie okolicznymi wzgórzami, wymuszającymi jej bieg na południe. Te różne zakręty i rozlewiska były wyznacznikami nazw miejscowych, ułatwiającymi określenie miejsc, szczególnie rolnikom czeladzkim. I tak począwszy od północy, na granicy Czeladzi i Boleradzu było rozlewisko, zwane "Mierzwianka" Wz Brücknera - mierzwa to stare pogmatwane słono. W tym przypadku mieliśmy do czynienia z miejscem, gdzie Brynica rozlewa się szeroko, płynęła wolniej tracąc swą siłę nośną, osadzając różnorodny materiał ze swego górnego biegu, a więc trzcinę, sitowie, a w okresie powodzi także słonę zbóż z pól nad rzeką położonych. W dalszym biegu rzeki spotykamy się z tzw. "okrętami". To nazwa szczególna, typowo czeladzka, gdyż współczesna nazwa to "zakola" lub bardziej naukowo "meandry". Ale czeladzianie woleli mieć swoje "okręty". Były więc: koło Przeląjki Nadbrzeże i Trzeci Okręt", "Drugi Okręt na Przeląju" i "Pierwszy Okręt pod Opustą" /w rejonie obecnej ulicy Niwej. Nazwy "okrętów" występowały wzdłuż całego biegu rzeki, a ilość ich była zmienna, co było i jest właściwością zakoli. Na zmianie



Czeladzkie "okręty" widziane z Borzechy.
W głębi kopalnia "Saturn" i "Stara Kolonia"
według stanu z 1898r. Rys. Józef Szyller.

koryta rzeki można było zyskać lub stracić, bo Brynica była w normalnym swym biegu rzeką graniczną. Płynąc dalej na południe Brynica skręca nagle na wschód koło tzw "Przetaku" lub "Przetoku" dawniej zwanym "Stawem ozeladzkim" /mapa z 1636 r./. Do stawu tego, stanowiącego część rzeki wpadał mały strumyk zwany "Rzechtą". Bieg jego był krótki, wypływał on z rejonu tzw. "Gliników" /obecnego szybu wodnego kopalni "Siemianowice"/. Z czasem zanikł na skutek robót górniczych, ale warto go wspomnieć, gdyż był potokiem granicznym. Sama nazwa "Rzechta" jest dość prozaiczna. Wg Brucknera rzechta - rzechno-tać, rechotać - to głos żab. Dalszy bieg rzeki to teren "Między mostami" i wyspa na rzece Brynicy słynnej z tego, iż powstała na niej w 1915 roku pierwsza elektrownia w Czeladzi. Stąd dawna nazwa, nieistniejącej już ulicy, równoległej do rzeki - Elektryczna. Teren między rzeką a ulicą Elektryczną to "Łąka Pisarska" /gdzie użytkownikiem jej był ongiś pisarz niejski - ważna osoba/. Po paruset metrach rzeka skręca powtórnie na południe, przepływając przez tzw. "Łęg". Wg językoznawców "Łęg" oznacza teren podmokły, łąki i pastwiska położone najczęściej nad rzeką /wg D.Kopertowskiej. Nazwy miejscowe woj. kieleckiego/. Czeladzki "Łęg" ciągnął się wzdłuż rzeki, po prawej stronie, gdzie obecnie mieści się Łała sportowa a po lewej stronie rejon Strażnic, parku Kościuszki i szkoły nr 4. W dalszym swym biegu Brynica nadal płynęła swymi "okrętami", aż do granicy południowej miasta. Granicę południową wyznaczał płynący z zachodu potok zwany w średniowieczu "Ossetą" później "Osiecem" płynący przez bagnisty teren tzw. "Bagna Sędziszowskie" i staw graniczny szumnie nazwany jeziorem /mapa z 1636 r./. Co z tego pozostało? Na przełomie XIX i XX wieku kopalnie "Siemianowice" i "Ssturn" dokonując eksploatacji piasku dla potrzeb górnictwa osuszyły ten teren. W okresie międzywojennym pozostała tu ledwie cienka struga. Nazwano ten teren "Pod Pitušką". Skojarzenia z tą nazwą mogą być dość dowolne, ale nazwa ta występuje w aktach notarialnych. Podane tu nazwy znane są jedynie naj-

starszym czeladziom, zatraciły bowiem swój sens po regulacji rzeki. Podjęły się tego, to znaczy regulacji, dwie czeladzkie kopalnie "Saturn" i "Czeladź". Nie z miłości dla miasta. Powtarzające się powodzie zagroziły kopalniom. Szczególnie groźną była powódź w 1923 roku. Zaraz też powołano "Związek Wąłowy" i przystąpiono do prac. Do 1930 r. uregulowano odcinek od Strażnicy aż do granicy południowej miasta. Co na tym skorzystali czeladzianie? Oprócz trwałego usunięcia zagrożenia powodziowego na terenie dawnych "okrętów" powstały parki "Na Grabku" i "Jordanowski" koło Borzechy.

Wzgórza

Powiedzieliśmy wcześniej, że bieg rzeki Brwnicy z północy na południe był wymuszony otaczającymi wzgórzami. Miały one swoje nazwy. W obrębie miasta Czeladzi idąc z biegiem rzeki mamy kolejno:

Przełaj - ograniczony od zachodu rzeką, od północy granicą z Groźcem, od wschodu drogą Grodziecką, a od południa tzw. Niwą. W ubiegłym wieku nazywano ten teren Przełają /r.ż./. Co oznacza nazwa? "Na przełaj" to staropolskie określenie "na skrót". Rzeczywiście - przez to wzgórze biegło szereg dróg z miasta w kierunku północnym: do wsi Przełajka, do Wojkowic Komornych i Groźca. Nazwa wydaje się tym uzasadniona. A jednak przy wertowaniu historii Przełajki /analogia Przełaja - Przełajka/ spotkałem drugą wersję pochodzenia nazwy, wywodzącą nazwę "przełaj" od "perelaj", a co oznaczało w średniowieczu obowiązek poddanych do naganiania zwierzyny podczas łowów książęcych czy rycerskich. Gdzie zatem tkwi prawda?

Drugie wzniesienie, na którym stoi "stare miasto" to "Zglisko". Według Kantora Mirskiego nazwy "zglisko" używano jeszcze pod koniec XVII wieku. Co ta, zapomniana już nazwa miała oznaczać? Brückner w Słowniku Etymologicznym podaje wyrażenie "zglisko" a nie "zglisko". Jest to wyrażenie prasłowiańskie, występujące już w biblii /określenia żga - palą, żgli - palili/ stąd później zgliszcze, któreby można współcześnie określić raczej jako pogorzelsko. Nazwę tę łączyć należy z częstymi

pożarami nawiedzającymi Czeladź, że choćby wspomnieć o tych najstarszych i najgroźniejszych:

Rok 1241 Najazd Tatarów i spalenie miasta.

1445 Najazd Bolka Opolskiego i spalenie miasta.

1522 Pożar miasta.

1655 Potop szwedzki i znów spalenie miasta.

Smutne to uzasadnienie nazwy wzgórza, chyba że przyjąć wersję bardziej optymistyczną, iż na wzgórzu tym palono ogień już w czasach pogańskich i od nich wywodzi się nazwa "żglisko".

Idąc dalej na południe mamy wzgórze tzw. "Górniki". To tam, gdzie obecnie stoi budynek komendy Policji, a ciągnący się na południe do ulicy Nowopogońskiej, ograniczone od zachodu ulicą Katowicką a od wschodu ulicą Żytnią. Nazwa tylko pozornie jest prosta. Najłatwiej byłoby przyjąć, że ongiś mieszkali tam górnicy. Ale nazwa "Górniki" podawana jest w dokumentach z końca XIX wieku, kiedy to o górnictwie w Czeladzi nikomu się nie śniło. Może mieszkańcy tego wzgórza to ludzie trudniący się wyłamywaniem kamienia wapiennego dla potrzeb budownictwa? Wszak ongiś kamieniarzy swano także górnikami. Dalsze wypiętrzenie to "Skalka". Wzniesienie, na którym stoi szkoła górnicza, opadające stopniowo na północ, tworząc tam tzw. "Gawrońce". Nazwa "Skalka" nie budzi większych wątpliwości. Jest to wypiętrzenie skał wapiennych, związane prawdopodobnie z dużym uskokiem w głąb ziemi.

Następne i ostatnie wzniesienie po lewej stronie Brynicy to "Borzecza". W dawniejszych dokumentach /opis parafii z lat 1783-1784/ zwane górą "Borzysza" czyli góra porośnięta lasem sosnowym /wg Karłowicza - borzyszki to sosny karłowe/. Nie uzasadnionym jest zatem przyjęcie nazwy "Bożecza" pisana przez "ż" stosowane czasem do chwili obecnej. Potwierdzenie na "leśne" pochodzenie nazwy wzgórza znajdujemy w nazwie starej drogi "Borowa" biegnącej przez to wzgórze. Las "Borzyszkowy" z czasem na wzgórzu wycięto /pod kamieniołomy Boruchowskiego/ a górkę zaczęto nazywać "Łysą Borzeczą" /akta rejentalne/.

Po prawej stronie rzeki, czyli zachodniej, mamy właściwie tylko jedno wzgórze, ciągnące się od stadionu MCKS aż po dzielnicę Saturn.

To "Grabek". Oznaczało to kiedyś lasek grabowy /tak jak lasek świerkowy to "świerkianiec" dębowy to "dąbrowa" lub "dębrówka".

Ze wzgórz, a może raczej wzniesień wymienić należy jeszcze "Rojce". Wzniesienie to rozciąga się na północ od drogi Czeladź - Będzin, w kierunku Grodzca. Rojce - skąd ta zaskakująca nazwa? Według Brücknera "Rojce" - to wszystko co wytryska - rój, źródło, rojowisko. Czy na tym terenie coś wytryskiwało? Okazuje się, że tak, że był to teren wodonośny. Jeszcze w okresie międzywojennym prasa zagłębiowska donosiła: "Źródło wytrysło pod domem w Czeladzi przy ulicy Będzińskiej u p.Czerwińskiego" /Expres Zagłębia" z dn.28.11.1935 r./ albo "Źródło wytrysło pod torem tramwajowym w Czeladzi" /Expres Zagłębia" z dn.10.12.1935 r./. Pamiętać także należy, że istniejący wprawdzie po drugiej stronie drogi będzińskiej szyb "Korneliusz" kopalni "Saturn" przez kilkadziesiąt lat dostarczał wody dla całej Czeladzi. A zatem "Rojce" to teren wodonośny, zasługujący na swą historyczną już nazwę. Pola

Oprócz wzgórz mamy cały szereg nazw określających rejony pól czy pastwisk. Wymienimy przykładowo niektóre z nich. Szubienice - to teren na północy miasta, między rzeką a cmentarzem komunalnym. Nazwa pochodzi z okresu powstania listopadowego 1830 r. Kozacy wymordowali w tym miejscu kilkadziesiąt powstańców, wielu z nich wieszając na rosnących tu sosnach /patrz "Czeladzkie Legendy"/.

Głębokie Doły - to teren naprzeciw wsi Przełajka po lewej stronie rzeki, ograniczony od wschodu drogą Przełajską, od północy "Szubienicami" a od południa "Łączkami". Zasłynęły z tego, iż tu był główny punkt nielegalnego przerzutu bydła i trzody w okresie istnienia granicy ze Śląskiem, do 1922 roku.

Łączki pod Przełajem - na południe od Głębokich Dołów, ograniczone od wschodu ulicą Boguckiego /dawna Niwa/, od zachodu rzeką Brynicą. Przed wojną miejsce zabaw i festynów czeladziaków.

Niwa - obecnie to tylko ulica, ale przedtem teren od ulicy Przełajskiej na północy do obecnej ulicy Niwa na południe. Nazwa wywodzi się z dawnej polszczyzny, a oznacza pole uprawne świeżo po wykarczowaniu. Istnieją także "Niwki". Jest to obecnie teren ogródków działkowych pód Będzinem, przedłużenie "Rojców".

Przedmieście - to nazwa najstarszej zachodniej części miasta, przedlokacyjnej, to obecne ulice Kilińskiego, Bytomskiej, Rzecznej. Zwano je dawniej "Starym Przedmieściem" lub "Przedmieściem Bytomskim", /było także drugie "Przedmieście" obejmujące ulice Żabią, Krzywą, Parkową, część Milowickiej/.

Gliniki - ciągną się na południe od ulicy Bytomskiej, naprzeciw "Przetoku". Nazwa wywodzi się od faktu, że wydobywano tu przez wiele lat glinę dla potrzeb własnych /garncarstwo, wylepienie podłóg, klepisk w stodołach itp./.

Poświętne - to grunt należący do probostwa, to inaczej folwark plebański. Czeladzkie "Poświętne" ciągnęło się od drogi bytomskiej na południe od obecnego budynku dyrekcji kopalni "Saturn" /dawniej zabudowania folwarku - patrz mapa Kosseckiego z 1828 r./. Poświętne było ograniczone od zachodu drogą Starobogucką /obecnie Legionów/ i od wschodu tzw. Grabkiem. Według Lindego- statut z 1543 roku oddawał sądom biskupim sprawy o grunta kościoła, czyli o "poświętnym" tj. pierwszym funduszu w posiadaniu kościoła. Fakt ten ratował prawobrzeżne grunta czeladzkie przed zakusami ich przywłaszczenia przez władców Śląska: Mieroszewskiego i Donnersmařcka. Biskupi krakowscy zawsze rozstrzygali spory graniczne na korzyść Czeladzi/.

Długie Łaki - to przedmiot wieloletnich sporów między obywatelami Czeladzi, kopalnią Saturn i Urzędem Miejskim. Jest to teren obecnej "Strzelnicy" graniczący od zachodu z "Pszczelnikiem", od wschodu z szybem "Jana", a na południe z tzw.

Kopaninami.

Kopaniny - to teren stanowiący południową granicę missts. Północną ich granicę stanowi droga między szybikami XIII i XVI kopalni "Saturn". Sama nazwa jest wieloznaczna.

Według Słownika Staropolskiego "kopanina" - to karczowisko wzięte pod uprawę. Według Glogera - kopanina - to ziemia skopana, miejsce próżne, pozostałe po czymś wykopanym, albo pole z lasu wykarczowane, albo dawno skopane pole kopalnia-
ne. Kopanina - to także droga kopna np. przez piach.

W przypadku Czeladzi nazwa jednak pochodzi najprawdopodobniej od kopców granicznych między Czeladzią a Dąbrówką Małą /szlenny spór z hrabią Donnersmarckiem i mapa z 1936 r./.

Gawronce - to teren między cmentarzem parafialnym a "Skałką", ograniczony od zachodu ulicą Katowicką, a od wschodu ulicą Reymonta /dawniej Węgroda Dolna/. Prawdopodobnie nazwa terenu wywodzi się od nazwiska dawnego właściciela pól tutejszych, rolnika "tabelowego" Gawrona.

Miedzdroże - to tereny na południe od drogi Będzińskiej, aż do Piasków, ograniczone od wschodu autostradą a od zachodu koleją piaskową. Nazwa wywodzi się od szeregu istniejących tu dróg kierunkowych, jak Mysłowicka, Małobądzka, Staropogońska czy Poprzeczna, która prowadziła z Piasków do Grodzca.

Nadmiarki - występują w wielu miejscach czeladzkich gruntów. Nazwa wzięła swój początek od czasu dokładnych pomiarów gruntów w 1868 r. i określała naddatek gruntów nad poprzednie ustalenia. W Polsce stosowano dla takich terenów określenie "Przymiarki", czeladzianie woleli mieć "Nadmiarki".

W dzielnicy Piaski występuje także szereg nazw lokalnych, np.: "Żydowskie Domy" u zbiegu ulic Szybikowej i Borowej. Tu osiedlili się pierwsi Żydzi po utworzeniu kopalni "Czeladź" /"Michał"/ około 1870 roku.

Betony - to teren zabudowany między ul. Stalową /należącą do Sosnowca/ a zabudowaniami kopalni "Czeladź". Od zachodu prowadzi do nich droga Graniczna. Nazwa wzięła się od ma-

teriału, z którego budowano tu domy. Właściciele kop. "Czeladź" Francuzi, skrzętnie wykorzystywali możliwość wykorzystywania odpadów produkcyjnych do budowy domów robotniczych.

"Białe Domy" - przy ulicy Nowopogońskiej nr 230-242 /najstarsze przy tej ulicy/. Nazwa stąd, iż właściciele kop. "Czeladź" ciągle je na biało malowali. Ostatnio zaliczone do zabytków Czeladzi.

Stare Piaski - to rejon ulicy Poniatowskiego, częściowo Mickiewicza. Nazwa stara już zapomniana, wyparta przez nazwę szyb "Julian". Do Czeladzi w latach pięćdziesiątych przyłączono tereny należące do Sosnowca. Miały i one swoje nazwy. Przykładem mogą być "Miedzianka" i "Brazylia".

Miedzianka - ciekawy jest jej rodowód. Po rewolucji 1905 roku carska Rosja wprowadziła nakaz transportowania /konwojowania/ materiałów wybuchowych do kopalń przez wojsko. Podróżało to bardzo koszty wydobywanego węgla. Zaczęto szukać takich środków wybuchowych, które byłyby nieprzydatne dla celów wojskowych, ale wytarczające dla górników. Materiał taki wynalazł polski inżynier Stanisław Łaszczyński z Miedzianej Góry w Kieleckiem i nazwał go "miedziankiem". Materiał taki produkowano w latach 1908-1921, w nowootwartej fabryczce, leżącej u zbiegu ulic Nowopogońskiej i Dalekiej /dawniej Małobądzkiej/. Z czasem kopalnie same zaczęły produkować "miedzianki" ze względu na prostą technologię, fabryczka zaś przeszła na produkcję odlewów żeliwnych /garnki, piecyki/. Zbankrutowała w okresie międzywojennym, budynki rozebrano, ale nazwa "Miedzianka" pozostała wśród starych mieszkańców Piasków.

Brazylia - zwana popularnie "Brezelią". "Towarzystwo Sosnowiaczek" do którego należała kopalnia "Wiktor" w Miłowicach, zbudowało niemal na pustkowiu sześć domów dla swych górników. Mieszkało tu przeciętnie około 100 osób. Domy zbudowano w końcowych latach ubiegłego wieku, wyburzono w 1989 roku. Nazwa wywodzi się z okresu kiedy to biednym osiedlom robotniczym nadawano egzotyczne nazwy np. Abisynia w Sosnowcu,

Wawel czy Złodziejów, mające wydźwięk pejoratywny.

Józefów - w południowej części miasta, ograniczony od północy ulicą Saturnowską, od południa i wschodu ulicą Szybkową /granica miasta/ a od zachodu rzeką Brynicą. Przed powstaniem tu fabryki wyrobów ceramicznych /około 1924 roku/ teren ten nosił nazwę "Zaborzesza" lub "Józefki". Nazwa "Józefów" wydaje się być nazwą odosobową, nie ustalono jednak od jakiego Józefa się wywodzi.

Drogi

Powtórzmy to jeszcze raz. Czeladź najpierw jako osada, później jako miasto powstało na skrzyżowaniu szlaku wodnego jakim była Brynica i szlaku handlowego prowadzącego z Krakowa do Wrocławia. Prastary ten szlak zwany w średniowieczu /po 1241 r./ "traktem tatarskim" później "gościńcem wielkim" /mapa Kosseckiego z 1828 r./ i dzielił się lokalnie na drogę na wschód od miasta czyli Będzińską i drogę na zachód czyli Bytomską, ale drogi te kończyły swój bieg u bram miasta. W średniowieczu obowiązywał ruch lewokierunkowy, to też do miasta od strony wschodniej wjeżdżało się przez "Bramę Będzińską" w ulice Rynkową, natomiast od zachodu przez most na Brynicy przez "Bramę Bytomską" w ulice Zamurną /Zamurze/. Rynek służył przede wszystkim celom handlowym. Wróćmy jednak do naszego szlaku głównego.

W średniowieczu ustawy królewskie i sejmowe wyznaczały przez które miasta i którymi gościńcami towary z zagranicy sprowadzane być winne do miejsc składowych, aby ich właściciel nie odpowiadał za kontrbandę. Wozy bowiem kupieckie z upodobaniem ciągnęły po bezdrożach, kędy nie groziły im cła ani zacczajeni przy drogach rozbójnicy. Statut z 1447 r. zalecał kupcom by wieźli towary atarym traktem, nie tworząc nowych pod groźbą konfiskaty. Za Piastów drogi były tak niewygodne, że nawet biskupi zwykli jeździć konno. Najstarsze wzmianki o trakcie biegnącym przez Czeladź pochodzą z 1 sierpnia 1228 r. /Codex Pol. III.11/.

Janina Nowakowa w "Rozmieszczenie komór celnych i przebieg

drog nandlowych na Śląsku do końca XIV w." pisze: "Minąwszy Opole droga wiedąca do Krakowa szła prawie prostą linią przez Strzelce Opolskie, Toszek, Pyskowice do Bytomia. Do Bytomia droga wkraczała przez bramę Pyskowiicką a wychodziła przez bramę Sławkowską, ażeby przez poświadczony już w 1228 roku most na Brynicy w okolicy późniejszego miasta Czeladź dotrzeć do leżącego już w Małopolsce grodu Będzina i stąd przez Sławków - Olkusz - Ojców dotrzeć do Krakowa". Trakt ten nie różnił się od innych dróg polskich. Był po prostu bardzo zaniedbany. Zaniedbania były tak wielkie, że Sejm Lubelski z 1569 r. zarządził lustracje wszystkich dróg. Woj. Krakowskie zastosowało się do tej decyzji a jego lustratorzy rozpoczęli w 1570 roku przegląd. Z relacji tychże lustratorów /Marcin Czełmski i Stanisław Przytkowski/ pochodzi opis dotyczący także Czeladzi. Z pobytu w Będzinie piszą: - "Przejechawszy przez groblę jest mostek, który snadź ksiądz pleban będziński naprawuje i powiedali, że pobierał jakieś cło za to. /..../ A wnet za mostkiem /na Przemyszy/ skończyła się ziemia Krakowska a poczęła Ziemia Siewierska J.M. księdza biskupa krakowskiego. Tamże na tej granicy narzekają mieszkańcy będzińscy, a także pan Myroszewski iż na gruncie J.M.księdza biskupowym miasteczku, które zowią Czeladź, tam złe droga, że czasem furman musi kilka dni stać i tydzień przez nienaprawianie drogi a zwłaszcza jako najmniej zwodek /powodzi - przyp.wł./. Tamże też opowiedzieli będzinianie, co pierwiej brano po dwu szeląga cła, to teraz przyczyniono szeląg, iż biorą trzy szelągi i dlatego furmani chronią się tąś drogą jeździć. /Bożena Wyrożemska. Lustracja dróg woj. krakowskiego w roku 1570./ A więc skarga nie tylko na zły stan drogi, ale i brak mostu. Jak to z tym czeladzkim mostem było? Najstarazy przekaz pochodzi ze wspomnianego już dokumentu z 1228 roku, w którym to Kazimierz książę opolski nadaje Czeladź Klemensowi z Ruszczy, a który mówi, że "nadanie obejmuje wieś Czeladź razem z bobrami i karczmą położoną przy moście nad Brynicą /"pons Gauli" czyli tzw. most Galla ew. Galla/ wraz z poddanymi.

Czy ów Gaweł był pierwszym budowniczym mostu, czy też jakiś nieznaną Gall /Francuz/ przybyły z zachodu? Ów most Gaweła jako graniczny, narażony był ciągle na uszkodzenia czy wręcz zniszczenia przez różne bandy "grasantów" jak dawniej mawiano. To też nie dziwi fakt, że w "Przywilejach" m. Czeladzi w akcie biskupim z 22 listopada 1574 r. polecono czeladzianom ponowne wybudowanie mostu, na istniejącej tamże rzece Brynicy". Most ten uważamy za potrzebny dla zwiększenia użyteczności i wygody podróżnych /.../ Most ten jeszcze raz polecamy zbudować naszymi i tego miasta siłami i środkami". I dalej "w związku z stworzeniem drogi przez nowy most zwalnimy rzeczony miasto /Czeladź/ od poprzednich obowiązków na wieczne czasy. Mostowe opłaty w połowie przynajmniej miastu na użytek publiczny, w połowie nam i naszym następcom". Ówczesne mosty nie były to budowle zbyt solidne. Mawiano u nas wówczas że: - "polski most, niemiecki post i cygańskie nabożeństwo, wszystko to błazeństwo" /Gloger/. W Europie - gdzie w tym czasie budowano już przeważnie mosty murowane w przeciwieństwie do naszych drewnianych mawiano, że "do przejechania przez most polski trzeba mieć tyle odwagi, co do jechania przez głębię bez mostu". Może nasz czeladzki most po ponownym wybudowaniu był lepszy? Nie! Dlatego, iż był to most graniczny ze Śląskiem, ciągle toczyły się spory z hr. Mieroszewskim, a później Donner-smarckiem kto ma ów most naprawiać. Nie darmo więc most czeladzki uzyskał złą sławę "mostu diabelskiego". Gdzie był ów "diabelski most"? Przy regulacji rzeki Brynicy /górnego jej odcinka/ w 1938 r. natrafiono na resztki palisady mostowej biegnącej od ul. Niwa do rzeki /wg "Expressu Zagłębia" z dn. 2.9.1938 r./.

Wróćmy do czeladzkich dróg. Wychodziły one niemal jak wiązki z zachodniej i wschodniej bramy miasta. Były to tzw. drogi kierunkowe, których nazwa określała dokąd zmierzają. Najstarszy kompletny spis dróg pochodzi z 1868 roku, kiedy to sporządzano dla celów uwłaszczeniowych "rejestr

główny". Było tych dróg traktowych 29. Wiele z nich uległo likwidacji i zapomnieniu, wiele dróg zamieniono z latami w ulice. Dlatego przypomniemy tylko kilka, najbardziej charakterystycznych.

Droga Przełajska - prowadziła do wsi Przełajka /obecnej dzielnicy Siemianowic/ z zachodu miasta na północ, ponad rzeką ku Boleradowi. Jest to obecna ulica Przełajska.

Droga Wojkowska - prowadziła do wsi Wojkowice Komorne, wychodziła od drogi Grodzieckiej /początek tej drogi to obecna ul. Wesoła/ w kierunku na północ do granicy grodzieckiej. Po wojnie zmieniono nazwę na ul. Przemysłowa, obecnie wróciła do starej nazwy /Wojkowska to odmiana gramatyczna XIX w. nazwy obecnej Wojkowicka, podobnie jak Milowska - Milowicka, Mysłowska - Mysłowicka, Siemianowska - Siemianowicka/.

Droga Małobądzka - prowadziła do wsi Małobądz /obecnie dzielnica Będzina/. Biegła ona równoległe do drogi Będzińskiej, zaczynając się od drogi Modrzejowskiej, która z czasem uległa skróceniu na rzecz drogi Mysłowickiej, to też właściwszym jest obecnie określenie, że początek drogi Małobądzkiej stanowi kapliczka św. Anny. Dalej droga przerwana koleją piaskową, a za drogą "III szyb" zaorana przez "Świt" i do Małobądza już nie prowadzi.

Droga Pogońska - prowadziła do wsi Pogoń /Pogonia/ obecnie dzielnica Sosnowca. Jest to obecnie ulica Staropogońska, równoległa do Małobądzkiej, poprzerywana nową zabudową.

Droga Gzichowska - prowadziła z Gzichowa przez górę Małobądzką, Piaski do Milowic. Przy kapliczce milowickiej przez bród na Brynicy jako droga Milowska II i dalej przez Kopaniny do Siemianowic. Powstanie kopalni "Czeladź" /dawniej "Ernest Michał"/ podzieliło drogę. Odcinek zn Gzichowa na Piaski to obecnie ulica Wiejska /dawniej zwana "Czarną Drogą"/ a drugi odcinek z Piasków do Milowic to obecnie ulica Szybkowa. Trzeci odcinek od kapliczki w Milowicach do Siemianowic przez Kopaniny nie istnieje.

Droga Borowa - prowadzi z Czeladzi na Piaski, na południe miasta. Zaczynała się od drogi Milowskiej /obecnie Katowickiej/

na południowy wschód przez Borzechę, do drogi Szybikowej /tzw. żydowskie domy/. Droga ta przejściowo nosiła nazwę ul. M. Jaworskiej, obecnie wrócono do starej historycznej nazwy.

Droga Węgróda - podobnie jak Milowicka biegła na południe miasta między Nadmiarkami na Górnikach a polami ciąglemi do drogi Borowej. Nazwa wywodzi się od obywatela Węgrodzkiego /tzw. "tabelowy"/ lub też ze względu na swą małą szerokość /wg Karłowicza węgróda to płot lub miedza/. Że była niezbyt wygodną, świadczą ciągle spory i starania miasta o jej poszerzenie jeszcze w okresie międzywojennym. Dawniej dzieliła się na Węgródę Górną /od miasta do ul. Nowopogońskiej/ i Węgródę Dolną /od ul. Nowopogońskiej do Milowickiej. W 1934 r. zmieniono nazwę na ulica Reymonta.

Droga Milowska - prowadzi z miasta na południe przez Gawronce ponad rzeką do wsi Milowice /obecnie dzielnica Sosnowca, dawniej należała do parafii Czeladź/. W okresie międzywojennym nosiła nazwę ul. Milowickiej, po wojnie zmieniono nazwę na ul. Katowicką.

Droga Bytomska - prowadziła z miasta na zachód do "Komory Pruskiej" i dalej do Bytomia. Brak zatem uzasadnienia, aby po przemianowaniu jej odcinka na ul. Dzierżyńskiego i powtórnie na Staszica utrzymywać tę nazwę na odcinku od stacji CPN do granic miasta. To powinien być dalszy ciąg ulicy Bytomskiej.

Droga Siemianowska - prowadziła do Siemianowic od drogi Bytomskiej na południe do drogi Sadržawskiej i dalej na Pszczelnik. To obecnie ulica Siemianowicka tyle tylko, że znacznie krótsza a połączenie z drogą Sadržawską zaorane przez Spółdzielnię "Świt".

Droga Sadržawska - biegnie od Nadmiarków na Glinikach na południe, obok pól ciągłych do drogi Milowskiej II przez Kopaniny idącej. Nazwa wywodzi się z dawnych czasów, kiedy to południową granicę miasta stanowiły moczary i staw przesadnie nazwany jeziorem /patrz mapa miasta z 1636 r./.

Droga Bogucka - biegnie od młyna prywatnego /Jurczyński/ na południe między polami ciągłymi i polami folwarcznymi do drogi Milowskiej /wg opisu z 1868 r./. W późniejszym okresie nazywano tę drogę "Starobogucką" prowadziła bowiem przez Dąbrówkę Małą do Bogucic. Bieg jej został przerwany przez kopalnię Saturn /wykup gruntu od miasta/ na początku bieżącego wieku. Przy tej drodze kopalnia wybudowała szereg domów, które nazwano "Nową Kolonią". W 1935 r. przemianowano na ulice Legionów, w 1950 r. na ulice W. Rożka i wreszcie w 1990 r. powrócono do nazwy ulicy Legionów.

Drogi gospodarcze - powstawały one jako konieczność dojazdu do pól. W wyniku wielokrotnych podziałów gospodarstw, zbyt wąskie pasma pól nie dawały się już dzielić wzdłuż, trzeba było stworzyć możliwość ich podziału poprzecznego. W taki właśnie sposób powstały drogi: Chmielka, Wielka Przecznicza i Poprzeczna.

Droga Chmielka - prowadziła od drogi Przełajskiej na wschód, prosto na połowę drogi Wojkowskiej /Wojkowskiej/. Obecna nazwa tej drogi to ulica Chmielna.

Wielka Przecznicza - w południowej części miasta, prowadziła od drogi Boguckiej /Staroboguckiej/ do drogi Sadzawskiej. Obecnie nie istnieje, zaorana jako zbędna, przez Spółdzielnię "Świt".

Droga Poprzeczna - we wschodniej części miasta, rozdzielająca pola na "Rojcach" i "Międzydrożu", biegła z Piasków na północ do Grodzca. Jej niewielka pozostałość to ulica Batorego.

Inny typ dróg - trudnych do zaklasyfikowania to drogi Złodziejska i Kozacka.

Droga Złodziejska - wg starego opisu biegnie "od granicy Grodzieckiej na zachód na poprzek pól ciągłych i przez Nadmiarki Przełajskie do pastwisk" na tzw. "Głębokie Doły". Skąd ta nazwa? Jedni twierdzą, że jako droga graniczna między Czeladzią a Grodzcem była miejscem stałych wzajemnych kradzieży płodów rolnych. Inna wersja, bardziej prawdopodobna mówi, że jest to część szlaku przemytników, który prowadził do wsi

- 7 -

Przełajka /Śląsk/ przez północną część Przełajku, granicą z Groźcem do drogi Będzińskiej, przecinał ją i dalej przez Syberkę szczytem góry Małobądzkiej aż do Złodziejowa /dzielnica Sosnowca/. Obydwie wersje znajdują potwierdzenia w faktach. Przez "Głębokie Doły" przemycano poważne ilości bydła na stronę niemiecką do 1922 r. Obecna nazwa, małego tylko odcinka tej drogi, to ulica Rolnicza. Nazwę zmieniono, bo ktośby chciał mieszkać przy ulicy Złodziejskiej?

Droga Kozacka - nazwa przetrwała jedynie w relacjach starych czeladziaków, w dokumentach się jej nie spotyka. Chodzi o drogę /czy może dróżkę/ graniczną od zachodu, użytkowaną jedynie przez straż graniczną. Straż graniczną w okresie zaborów od 1820 do 1914 roku pełnili rosyjscy kozacy pieszo i konno. Nazwa od nich się wywodzi. U czeladziaków miała ona złą sławę, gdyż szczególnie po 1905 roku kozacy często strzelali do ludzi bez ostrzeżenia. Resztki tej dróżki przetrwały w północnej części miasta, wzdłuż rzeki Brynicy oraz dróżki granicznej na Przetoku, czy dróżki pod Pszczelnikiem.

Ulice miasta

Ulice - ongiś nie nazywano imionami aktualnych wielkich ludzi, lecz od traktów komunikacyjnych, którym służyły rzemieślników je zamieszkujących czy duchownych oraz takichże instytucji jakie się przy nich mieściły. Ślady tego pozostały po dziś dzień w nazewnictwie np. Warszawy o czym świadczą Krakowskie Przedmieście, Szewska, Kanoniczna czy Jezuicka - pisał prof. Tazbir /Polityka/ z dn. 24.2.1990 r./ z powodu ogólnopolskiego zamieszania jakie powstało przy przemianowaniu ulic miejskich. Czy te wymienione powyżej prawidłowości występują w nazewnictwie czeladzkich ulic? Trzeba sobie uświadomić fakt, że w tak małym miasteczku jakim była przez wieki Czeladź /około 1500 mieszkańców/ ludzie znali się nawzajem a adresy identyfikowano z właścicielami poszczególnych domów, co zresztą w szczątkowej formie przetrwało po dzień dzisiejszy. Mówiło się: u Baciów, Domańskich, Rączaszaków, Madłów, Rudzkich, Gruszków, Egierskich itp. nie



używając nazw ulic. Pierwszy wykaz ulic spotykamy w "Opisie parafii Czeladź z lat 1783-1784. Piszę się tam, że "w mieście są następujące ulice: Będzińska, Bytomska, Kacza, Kościelna, Zamurze, Mysłowska, nadto plac Plebański, na Kopcu i na Wale, Podwale oraz Przedmieście Bytomskie.

Drugi, pełniejszy wykaz pochodzi z protokołu Rady Miejskiej z 1924 r. z powołaniem się na "Rejestr pomiarowy" z 1868 r. Wymienia się w nim ulice: Rynek, Rynkowa, Grodziecka, Kościelna, Szpitalna, Niwa, Przełajska, Rzeczna, Podwalna, Krzywa, Parkowa, Żabia, Mysłowicka, Ciasna, Kacza, Elektryczna, Krótka, Kilińskiego, Zagrodna, Gawronce, Nowa oraz Saturnowska, Poniatowskiego i Starą Kolonię na Piaskach. Jak widać ilość samych ulic wzrosła z 11 w 1783 r. do 21 w 1924 r., natomiast ilość dróg spadła, gdyż część z nich zamieniono na ulice, np. Grodziecka, Przełajska, Mysłowicka, Gawronce. W dokumencie tym po raz pierwszy występują nazwy ulic związane z terenami kopalń "Saturn" i "Czeladź", jak droga Saturnowska, droga koło szybu Julian /Poniatowskiego/, Stara Kolonia /później Focha/, droga koło biura głównego kop. "Saturn" /ulica Główna/. Jest to wykaz niepełny. Przecież w tych robotniczych dzielnicach Czeladzi, to znaczy na Saturnie i na Piaskach istniało już po kilkanaście ulic z nazwami. Dlaczego nie ujęto ich w urzędowym spisie? Otóż były to drogi prywatne i tylko ich właścicielom przysługiwało prawo nadawania nazw, o czym niejednokrotnie miała się przekonać Rada Miejska Czeladzi w okresie międzywojennym. Jeden z przykładów. W lutym 1930 r. Rada Miejska uchwaliła zmianę nazwy ulicy Krzywej na ulicę Staszica. Dlaczego? Otóż właściciele kopalni "Czeladź" rozbudowując dzielnicę Piaski nadali jednej nowozbudowanej ulicy nazwę "Krzywa" /istnieje do dziś/. Dwóch ulic o tej samej nazwie w jednym mieście być nie mogło, a że Francuzi byli nieustępliwi, więc ustąpili rzdni. Przybywało ulic, pojawiły się także ulice o nazwach osobowych. Początek, czy jak ktoś woli "precedens" dali czeladzcy szewcy, którzy obchodząc 300 lecie istnienia

swego cechu zaproponowali zmianę ul. Przedmieście na ul. Kilińskiego /protokół MRN nr 73 z dn. 28.7.1923 r./. Uważam obserwator może jednak powiedzieć, że już wcześniej istniały w mieście takie ulice jak Gawronce, Węgroda czy Zagrodna pochodzące prawdopodobnie od nazwisk zamieszkujących je właściciele. Trzeba jednak powiedzieć, że były to nazwy już przetworzone i niełatwo było odszukać ich rodowodu. Taką nazwę jak ulica Zagrodna można przecież uzasadnić tym, że była to ulica "Za grodem" lub przy jakiejś wielkiej "zagrodzie" wójta czy proboszcza. Ruch na osobową zmianę nazw ulic rozpoczął się dopiero w latach trzydziestych naszego wieku. I tak w 1933 roku Rada Przyboczna kom. Piwowarska nadała nazwę nowozbudowanej ulicy Prez. Narutowicza. W 1934 roku komisarz Miodyński przy współpracy z sekretarzem Tajchmanem dokonali zmiany nazw ulicy Zamuranej na ks. Piętkowskiego, a ulice Węgroda Górna i Dolna na ul. Reymonta. W 1935 r. na wniosek Związku Legionistów przemianowano ul. Starobogucką na ulice Legionów.

W marcu 1939 r. MRN uchwaliła zmianę szeregu ulic i tak: ul. Elektryczną na ul. Ochotników, ulicę Miłowicką na odcinku od Rynku do ul. Reymonta na ul. POW, ulicę Szpitalną na ul. Gen. Sławoj Składkowskiego, ulica Stara Kolonia na Saturnie na ul. Scheiblera, a odcinek ulicy przy biurze głównym kopalni "Saturn" /ul. Główna/ na ul. Biedermann. Te dwie ostatnie decyzje zostały przez Sejmik będziński odrzucone, gdyż były to drogi prywatne. Pozostałe nazwy też nie zostały wdrożone ze względu na zbliżającą się wojnę. Okres okupacji hitlerowskiej to wprowadzenie nazewnictwa niemieckiego, które zniknęło wraz z wyzwoleniem. Ulic nadal przybywało. O ile w 1938 roku było 90 ulic i dróg /prawozdanie m. Czeladzi do Sejmiu będzińskiego/ to według wykazu bieżącego /1990 r./ jest ich 153. Byłoby więc pole do popieju dla radnych.

W doborze nazw ulic w tym czasie można zaobserwować dużą przypadkowość i niekonsekwencje. Zapewne nazewnictwem ulic

w mieście nikt się poważnie nie zajmował. Jak bowiem wytłumaczyć powstanie nazw ulic "22 Lipca" i "Manifestu Lipcowego"? Jak wytłumaczyć powstanie "Osiedle Słoneczne" gdy istniała ul. Słoneczna w innej części miasta. Dlaczego ulica Poniatowskiego dotyczy czterech różnych ulic? Dlaczego Aleją Róż nazwano ulicę, której brak nawet chodników? Dlaczego rozbudowują osiedle Dziekana /I - IV/ nie wprowadzono nazw ulic? Dlaczego istnieją ulice bez nazw od wielu już lat? /droga do SPRI/. Dlaczego to ob. Paozyńska wyparła prez. Narutowicza z nazwy ulicy, a gen. Świerczewski marsz. Piłsudskiego?

Przełomem stały się wybory w czerwcu 1989 r. wygrane przez "Solidarność". Zaczęto na nowo przyglądać się nadanym uprzednio nazwom, kwestionować zasługi patronów ulic, czy instytucji. Sprawa trafiła do MRN.

Powołana Komisja Historyczna zaproponowała szereg zmian, które 5 kwietnia 1989 roku zostały przez MRN zaakceptowane. W wielu przypadkach był to powrót do nazw poprzednich, historycznych.

Zmieniono: Plac Wolności na Rynek /stara nazwa/
ul. Podymy na ul. Rynkową /stara nazwa/
ul. Woszczyka na ul. Kacza /stara nazwa/
ul. Krasonia na ul. Żabia /stara nazwa/
ul. Zawadzkiego na ul. Grodziecka /stara nazwa/
ul. Przemysłowa na ul. Wojkowska /stara nazwa/
ul. Bartusiaka na ul. Strzelecka /stara nazwa/
ul. M. Jaworskiej na ul. Borowa /stara nazwa/
ul. 22 Lipca na ul. 11 Liatopada
ul. Łachwy na ul. Zwycięstwa /stara nazwa/
ul. Musiała na ul. Dehnelów
ul. Marchlewskiego na ul. hm Z. Czarnomskiego
ul. Pacieja na ul. Piaskowa /stara nazwa/
ul. Paczyńskiej na ul. Narutowicza /stara nazwa/
Osiedle Rożka na Osiedle J. Piłsudskiego
ul. Rozy Luksemburg na ul. Szarych Szeregów

Bibliografia

1. Akta notarialne Kokczynski. Czeladz 1917-1939
2. Akta notarialne Jan Raykowski. Sosnowiec 1917-1939
3. Białkiewicz Z.: Z badań nad urbanistyką i architekturą m. Czeladzi [W]: "Ziemia Będzińska" P. IF Będzin 1977
4. Brückner A.: O nazwach miejscowych. - Kraków 1911
5. Brückner A.: Słownik etymologiczny języka polskiego. - Warszawa 1974
6. Gloger Z.: Encyklopedia staropolska. - Warszawa 1982
7. Kantor-Mirski P.: Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy. - Sosnowiec 1931
8. Karłowicz J.: Słownik gwar polskich. - Kraków 1911
9. Kopertowska D.: Nazwy miejscowe woj. kieleckiego. - Warszawa 1984
10. Kwaśniak W., Rejda A.: Aneks do planu miasta Czeladzi . - Czeladz 1990
11. Linde B.: Słownik języka polskiego. - Warszawa 1954
12. Materiały do słownika historyczno-geograficznego woj. krakowskiego w dobie sejmu 4-letniego. - Warszawa 1950
13. Nowakowa J.: Rozmieszczenie komór celnych i przebieg dróg handlowych na Śląsku do końca XIV wieku
14. Protokoły MRN Czeladz 1916-1939. WAP Będzin
15. Protokoły MRN Czeladz 1950-1990. Archiwum Ur. Czeladz
16. Rospond St.: Mówią nazwy. - Warszawa 1974
17. Rospond St.: Słownik etymologiczny miast i gmin PRL. - Wrocław 1984
18. Rymut K.: Nazwy miejscowe dawnego Księstwa Siewierskiego "Onomastica" 1970
19. Rymut K.: Patronimiczne nazwy miejscowe w Małopolsce
20. Sarna K.: Czeladz : zarys rozwoju miasta. - Katowice 1977
21. Sławski F.: Słownik etymologiczny języka polskiego. - Kraków 1952
22. Topol A.: kopalnia "Czerwona Gwardia". - Katowice 1983
23. Twyrdy L.: 100 lat kopalni "Czeladz" /maszynopis/
24. Urbańczyk S.: Słownik staropolski. - Warszawa 1953-1984

13. Mieczysław K.: Czełdź. [w:] Miasto R. 1: 1950
14. Kozłowski J.: Lustracja bróg woj. krakowskiego w 1570r.
15. Czasopisma wydawane w Zagłębiu :
- "Kurier Zagłębi" 1910-1939
 - "Express Zagłębia" 1916-1939
 - "Przednia" 1936-1939
 - "Gazetnik Poranny" 1940-1945
 - "Wiadomości Zagłębia"





CZELADŹ 1. Septal. 9. Białostoc 5. K. 1841.

Czeladź, woj.kieleckie, pow. będziński. Pezciarka 1:1. W.
plan oryginalny z początku bieżącego stulecia na 1 arkuszu
/os 100x 75 cm/ własność Magistratu m. Czeladzi
Wg: "Plany przeglądowe miast polskich" Warszawa 1928 r.
-yd. Sekcja "Urbanistyczna" Zakładu Architektury Państw.
7= zoiarów Bibl.Śl. Zbiory specjalne 60101/47 - 20.